

wierzący. Z wypowiedzią polemizował ks. prof. Szymik; z punktu widzenia uprawianej przezeń teologii i w jego rozumieniu do instrumentarium, do podstawowego wyposażenia, do niezbędnika teologa należy wiara. Jeśli mamy do czynienia z teologiem niewierzącym, on po prostu nie jest teologiem, w najgłębszym sensie tego słowa, choćby się za takiego uważał.

Dr Marek Wótcowicz zaakcentował, że należy zadać przede wszystkim pytanie o samą racjonalność – czym ona jest, co oznacza. Sam jest raczej przeciwnikiem jakiegoś sentymentalizmu czy intuicjonizmu zarówno w nauce, więc też w teologii, jak i w relacjach międzyludzkich. Opierając się na naszych wyobrażeniach, naszych przeczuciach, budujemy związek międzyosobowy, jesteśmy skazani na porażkę, na zawiedzenie, tu jednak ów element racjonalny znowu musi się pojawić. Pozostaje natomiast kwestia, co on tak naprawdę oznacza.

Izabela Bugdoł, Karolina Uniejewska

„Integralna obecność słowa Bożego w celebracjach liturgicznych”

(Katowice 18 maja 2006)

Pod takim tytułem odbyło się 18 V 2006 roku w Katowicach sympozjum naukowe, zorganizowane przez Zakład Liturgiki i Homiletyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Katedrę Liturgiki i Hagiografii Uniwersytetu Opolskiego w Opolu.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor, dziekan Wydziału Teologicznego w Katowicach. Witając zebranych, podkreślił konieczność podejmowania ciągłych wysiłków, zmierzających do ubogacenia sprawowanej liturgii słowem wyjaśnienia, jako że czasy, gdy była ona rozumiana bez komentarza, bezpowrotnie minęły. Ta sama konieczność jawi się wobec słowa Bożego, gdzie troska o jego integralną obecność w sprawowanych celebracjach stanowi zadanie dla teologów i duszpasterzy.

Abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, nawiązując do tematyki sympozjum, zwrócił uwagę na ogromny wzrost znaczenia słowa Bożego w odnowionej liturgii. Wyrazem tego jest sprawowanie jej w językach ojczystych, a przede wszystkim fakt znacznego rozszerzenia stołu słowa Bożego, zwłaszcza o teksty Starego Testamentu. Słowo Boże jest dzisiaj zwornikiem zarówno odnowionej liturgii, jak i całej duchowości. Jest początkiem naszej wiary, dlatego musi nie tylko dotrzeć do uczestnika liturgii,

lecz także zostać dla niego właściwie skomentowane. Jest to zadanie dla dzisiejszej homiletyki.

Pierwszym prelegentem w sesji przedpołudniowej, której przewodniczył ks. dr Rudolf Pierskała (UO), był ks. prof. dr hab. Janusz Czerski (UO). Wygłosił on referat pt. „Słowo Boże w kulcie Starego Testamentu”. W swoim wystąpieniu wskazał wpierw na podstawy kultu słowa Bożego w judaizmie. W Starym Testamencie odnajdujemy około 214 wyraźnych wzmianek na temat obecności słowa Bożego, w orędziu skierowanym do ludzi przez proroków. Mają oni głęboką świadomość, że to sam Bóg przemawia przez nich. Nie tylko przekaz ustny traktowany był jako rzeczywiste słowo Boga. Także słowo pisane posiadało w judaizmie rangę słowa Bożego. Bardzo znamienne jest to, że Izrael okazywał jednakowy szacunek tak żywemu słowu, jak i przekazywanemu w formie pisanej. Szczególnym wymiarem kultu słowa Bożego był jego wewnętrzny dynamizm. Do dnia dzisiejszego podobnie traktowane jest słowo Boże w Kościele Wschodnim, gdzie żywa jest wiara w jego wewnętrzną moc oraz w jego działanie zbawcze, jakie niesie w sobie sama Księga w sensie materialnym. Księga Tory w judaizmie, podobnie jak Ewangelia, była traktowana jako wydarzenie zbawcze, jako teofania, a więc jako obecność żywego Boga wśród swego ludu. Do czasu niewoli babilońskiej centralne miejsce dla liturgii Izraela stanowiła świątynia Jerozolimska. Sprawowany w niej kult miał jednak w zdecydowanej mierze charakter ofiarny. Dopiero po powrocie z niewoli, wraz z rozwojem liturgii synagogałnej, kapłani świątyni zmieniali stopniowo charakter swojej posługi, przekształcając się z ofiarników w nauczycieli Prawa. W wyniku przemiany charakteru sprawowanej liturgii, główne miejsce w kulcie synagogałnym zajęła Tora.

Drugi referat, pt. „Słowo Boże w kulcie Nowego Testamentu”, wygłosił ks. dr hab. Józef Kozyra (UŚ). Wprowadzając w tematykę zagadnienia, przypomniał, że Biblia jako całość ksiąg Starego i Nowego Testamentu jest zawsze nierozdzielną jednością. W niej nie tylko zawarte są słowa Boże, lecz sama w sobie jest ona słowem Bożym, co wynika z faktu natchnienia. Słowo „kult” oznacza oddawanie czci Bogu przez wypełnianie praktyk religijnych sprawowanych z odpowiednią postawą duchową, bądź to indywidualnie, bądź też we wspólnocie. Polega on na słuchaniu Boga i wypełnianiu Jego woli. Centrum kultu w Nowym Testamencie stanowi Jezus Chrystus w swoim dziele zbawczym. Liturgia, celebrując wydarzenia zbawcze, czyni je obecnymi dla danej społeczności. Źródłem liturgii są słowa zawarte w Biblii, dlatego można powiedzieć, że liturgia jest niejako „domem Biblii”. To głębokie zakorzenienie liturgii w słowie Bożym, przekazanym w księgach Nowego Testamentu, bardzo wyraźnie uwidacznia się w słowach towarzyszących sakramentalnym rytom, zwłaszcza w chrzcie i Eucharystii. Były one w pierwotnym Kościele bezpośrednim wspomnianiem i uobecnianiem wydarzeń z życia Jezusa. W swojej formie są one świadectwem istnienia różnych tradycji nowotestamentalnych (synoptycznej, Janowej, Pawłowej). Na słowo Boże w kulcie Nowego Testamentu składają się również wyznania

wiary, homologie i aklamacje liturgiczne. Jest to *credo* najstarszych społeczności chrześcijańskich. Zrodziły się one jako wynik refleksji nad życiem Jezusa i nad Jego słowami oraz znalazły praktyczne zastosowanie w życiu liturgicznym, zwłaszcza przy chrzcie i Eucharystii. Wiele z nich posiada bezpośrednie odniesienie do kerygmatu apostołskiego, głoszącego mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Również i dziś liturgia umożliwia słowu Bożemu jego zbawczą skuteczność, gdyż w sprawowanym kulcie czyni obecnym Chrystusa, którego się wyznaje.

W kolejnym przedłożeniu, pt. „Słowo Boże w tradycji Kościoła sprawującego liturgię”, ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko (UO) przypominał, jak wyglądała sprawa praktycznego czytania i doboru czytań w liturgii Kościoła. Zarówno Apostołowie, jak i uczniowie apostołscy wzrastali w nurcie tradycji synagogałnej, a więc w liturgii, która opierała się na modlitwie i czytaniu tekstów natchnionych. Zwykle miały miejsce dwa czytania, jedno z Księgi Prawa, drugie zaś z pism prorockich. Taki schemat przejęty został przez pierwszych chrześcijan, którzy starali się go naśladować. Wspólnota Kościoła pierwotnego była wspólnotą słuchającą i realizującą słowo Boże, o czym świadczą Dzieje Apostolskie. Dokładniejszy opis celebracji eucharystycznej, sprawowanej w połowie II wieku, podany został przez św. Justyna w *Apologii*, gdzie opisane są struktura i miejsce czytań w sprawowanej liturgii. Przejęty schemat synagogałny poszerzony został o fragmenty Ewangelii. W czytaniu tekstów stosowana była zwykle zasada *lectio continua*, a sama długość czytań traktowana była w sposób dowolny. W okresach szczególnych obchodów odstępowano od zasady ciągłego czytania na rzecz doboru tekstów bardziej stosownych dla sprawowanego misterium dnia. Ze względu na trudności związane z kopiowaniem ksiąg liturgicznych, dopisywano często na marginesach posiadanych tekstów biblijnych szczegółowe uwagi, dotyczące praktycznego sposobu wykorzystania ich w liturgii danego okresu. Od VI wieku zaczęły pojawiać się na początku lub na końcu księgi spisy rozpoczynające się od pierwszego słowa danej perykopy. W wiekach średnich perykopy czytane w trakcie liturgii były już wpisywane w swoim pełnym brzmieniu w powstające księgi liturgiczne: mszały, pontyfikaty, rytuały. Taka sytuacja przetrwała bez zasadniczych zmian aż do Soboru Trydenckiego. Reformę czytań postulowano już przed Soborem Trydenckim, który jednak faktycznie nie zdołał jej przeprowadzić. Pewnej reformy czytań dokonał papież Pius V. Postulaty ich poszerzenia i dalszego ubogacenia były nadal podejmowane przez pionierów Ruchu Liturgicznego, którzy domagali się wprowadzenia dwu- i trzyletniego cyklu czytań (Romano Gaurdini). Postulaty te zostały zrealizowane przez Sobór Watykański II, o czym wyraźnie mówi konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*.

„Nauczanie Soboru Watykańskiego II: liturgia słowa Bożego i liturgia eucharystyczna – jedno misterium”, to kolejne zagadnienie, które zostało poruszone w wystąpieniu ks. dr. Rudolfa Pierskały (UO). Nauczanie Soboru Watykańskiego II o jedności misterium słowa Bożego i liturgii eucharystycznej przedstawione zostało

w konstytucji *Sacrosanctum concilium*. Określono tu wprawdzie podstawowe aspekty teologii Eucharystii, a następnie zwrócono uwagę na sposób jej przeżywania przez wiernych: „Kościół bardzo się troszczy, aby chrześcijanie w tym misterium wiary nie uczestniczyli jak obcy lub milczący widzowie, lecz aby [...] misterium to dobrze rozumieć, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dziękczynienie” (KL 48). Zdaniem prelegenta, z przytoczonego tekstu wynika, że Kościołowi zależy na tym, aby wierni z jednej strony byli kształtowani przez słowo Boże, a z drugiej zaś posilali się przy stole Ciała Pańskiego. Dlatego też postanowieniem konstytucji o liturgii było zlecenie zreformowania dotychczasowego porządku Mszy św., aby wyraźniej uwidocznić właściwe znaczenie i wzajemny związek jej poszczególnych części, aby łatwiejszy był pobożny i czynny udział wiernych (por. KL 50). Wprost zostały wyróżnione dwie części, z których niejako składa się Msza św.: liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, które tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu. Sobór usilnie zachęca duszpasterzy, aby pouczali wiernych o obowiązku uczestnictwa w całej Mszy św., zwłaszcza w niedziele i święta nakazane (por. KL 56). Wypowiedź soboru na temat rangi i doniosłości słowa Bożego, zawarta w konstytucji o liturgii świętej, jest jedną z najdonioślejszych na ten temat. Całość wystąpienia została przedstawiona przez ks. Pierskałę w trzech głównych punktach: dwa stoły liturgii mszalnej; podstawy jedności misterium liturgii słowa i liturgii eucharystycznej; liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, jako jeden akt kultu. Dzięki powiązaniu liturgii słowa i liturgii eucharystycznej, każde sprawowanie misterium Chrystusa pogłębia wtajemniczenie chrześcijańskie, zapoczątkowane w chrzcie i bierzmowaniu. Zewnętrznym znakiem jedności całego misterium jest składanie księgi ewangeliarza na ołtarzu. Obecnie jest już rzeczą w pełni zrozumiałą, że uczestnictwo w całej Mszy św. nie podlega dyskusji. Wierni mają nie tylko prawo do pełnego i czynnego w niej udziału, lecz są do tego również zobowiązani.

W sesji przedpołudniowej wysłuchano jeszcze wystąpienia ks. prof. Manlio Sodi (Papieski Uniwersytet Salezjański w Rzymie), na temat „Sakramentalny charakter homilii”. Wprowadzając w zagadnienie, prelegent przedstawił działanie liturgiczno-sakramentalne jako aktualizację historii zbawienia, urzeczywistnianą w sposób dostosowany do poziomu duchowego wzrostu osoby ludzkiej (sakramenty), a także do czasu, który przemija (rok liturgiczny). W dalszej części wystąpienia przypomniane zostało klasyczne stwierdzenie: *Accedit verbum ad elementum et fit sacramentum*, które stosuje się na podkreślenie aktualizacji wydarzenia sakramentalnego. Uwypukla ono z jednej strony rolę *verbum* jako elementu koniecznego do urzeczywistnienia się *sacramentum*, z drugiej zaś czyni ewidentnym fakt, jak się rozwija dynamika liturgii słowa. Również w liturgii słowa dochodzi do urzeczywistniania się *sacramentum* – życie łaski jest owocem spotkania z Bogiem życia – w zetknięciu się *verbum* z *elementum*. Jeżeli przez *verbum* rozumiemy to wszystko,

czym „jest” słowo Boże, oraz – na zasadzie podporządkowania – to wszystko, co przyczynia się do jego wyrażenia i zaktualizowania, przez *elementum* zaś rozumiemy *communitas* zebraną w danym miejscu dla celebrowania świętych misteriiów, to możemy powiedzieć, że przy wszystkich sprzyjających warunkach, podczas proklamacji objawionego słowa Bożego wiernym zebraniem na jednym miejscu, dochodzi do urzeczywistnienia się *sacramentum*, to jest znaku, który wskazuje na obwieszczenie Bożego słowa i przyjęcie go przez wierzącego. W konsekwencji tego, każdy element liturgii słowa spełnia właściwą mu rolę i charakterystyczną dla niego funkcję. Dokonuje się to niezależnie od zróżnicowania rangi poszczególnych elementów. Uczniowie idący do Emaus, gdy otwarły im się oczy przy łamaniu chleba, natychmiast powrócili do wspólnoty, by wieść w niej dalsze życie. Pytali oni siebie nawzajem: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśnił?” (Łk 24,32). Przekaz może zostać przyjęty jako emblematyczne doświadczenie sakramentalne homilii. W niej bowiem nie chodzi o domaganie się przynależności umotywowanej sentymentalnie bądź psychologicznie, lecz o przekaz orędzia, który rozgrzewa serca i prowadzi do przemiany życia.

Podczas sesji popołudniowej, której przewodniczył ks. dr Leszek Szewczyk (UŚ), jako pierwszy wystąpił ks. dr hab. Antoni Reginek (UŚ), z referatem pt. „Kantylacja – uroczysty przekaz słowa Bożego”. Mówca wprowadził wpierw słuchaczy w istotę kantylacji, wskazując na jej najważniejsze cechy, którymi są: związek z tekstami prozodycznymi, dopełnienie tekstu, nie zaś jego ornament, wykonywanie śpiewu na określonych stopniach skali oraz wprowadzenie ozdobnych formuł kadencyjnych. Kantylacja znajduje w sprawowanej liturgii zastosowanie w bardzo zróżnicowanej postaci. Obecnie przyjmuje się, że melodie związane z czytaniem biblijnymi Starego i Nowego Testamentu zbliżają się do typu kantylacji prostej (tony lekcyjne i ewangelijne). W ujęciu historycznym można wyróżnić kantylację stroficzną (oracje i prefacje) oraz hymniczną (śpiew modlitwy eucharystycznej). Odnowiona liturgia przewiduje miejsce na kantylację tekstów biblijnych, lecz wykonujący ją lektorzy, kantorzy, diakoni i wszyscy celebranci muszą podjąć wysiłek wstępnego przygotowania śpiewu. Każda pośpieszna improwizacja będzie nie tylko zubożeniem samej proklamacji, lecz nawet jej zaprzeczeniem. We właściwie rozumianej kantylacji chodzi o staranne i twórcze pochylenie się nad świętym tekstem, z uwzględnieniem właściwych dla niego zwrotów melodycznych, czy – ujmując rzecz jeszcze lepiej – o konsekwentną redakcję muzyczną.

Kolejny z prelegentów, ks. dr hab. Andrzej Żądło (UŚ), przedstawił referat: „Formacja świeckich szafarzy słowa Bożego: lektorów i psalterzystów”. Na wstępie omówione zostało pojęcie formacji i jej istotne elementy. Słowo „formacja” używane jest na określenie procesu, który ma na celu (1) wywieranie trwałego wpływu, celem (2) ukształtowania struktur poznawczych i oceniających, jak też (3)

ugruntowania przekonań i wartości, by możliwe się stawało (4) nabywanie umiejętności działań w określonym sektorze życia. Działanie formacyjne zawiera w sobie wielowarstwowy wymiar. Pierwszy z wymienionych wyżej celów posiada naturę ekspansywną (działanie *ad extra*), drugi naturę kulturową (działanie *ad extra*), trzeci naturę duchową (działanie *ad intra*), czwarty zaś posiada naturę mistagogiczną (działanie *ad intra*). W dalszej kolejności swojego wystąpienia prelegent omówił typy formacji, które powinny stać się udziałem świeckich szafarzy słowa Bożego. Są nimi: formacja o charakterze fundamentalnym, jako sposób na propagowanie eklesjalnych posług (również posługi słowa Bożego) i zaznajamianie z nimi; formacja o charakterze kulturowym, jako przygotowanie dalsze do pełnienia posług (również posługi słowa Bożego) w Kościele; formacja o charakterze duchowym, jako sposób na przygotowanie bliższe do pełnienia posług (również posługi słowa Bożego) w Kościele, oraz formacja mistagogiczna, jako sposób na permanentną formację pełniących posługi (również posługi słowa Bożego) w Kościele.

Następnie zabrał głos ks. dr Erwin Mateja (UO). Przedstawił on referat pt. „Czytania wspólne w Mszach o świętych”. Na wstępie przypomniawszy podstawowe zasady-klucze, które towarzyszyły wyborowi poszczególnych fragmentów Pisma Świętego do czytań wspólnych. W wystąpieniu ukazał bogactwo perykop biblijnych wchodzących w skład szóstego tomu lekcjonarza. Zwrócił też uwagę na bogactwo tematów wynikających z doboru czytań. Na zakończenie podkreślił, że dobra znajomość lekcjonarza może być dużą pomocą dla wszystkich, którym powierzono głoszenie słowa Bożego.

Trzecia część sympozjum, którą prowadził ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko, rozpoczęła się referatem pt. „Kształtowanie sumień na bazie lekcjonarza”, wygłoszonym przez ks. dr. hab. Jana Twardego (UŚ). Zagadnienie kształtowania sumień zostało najpierw omówione w kontekście historii homiletyki. Autor zaprezentował założenia homiletyki pierwszej połowy XX wieku, dotyczące kształtowania sumień słuchaczy. Oddziaływanie kaznodziejskie skierowane było wówczas głównie na sferę wolitywną odbiorcy, zaś całość przekazu zdominowana była przez przerost moralizatorstwa. Po Soborze Watykańskim II homiletyka polska akcentuje przede wszystkim zagadnienie przepowiadania treści moralnych, znacznie rzadziej natomiast pojawia się problematyka kształtowania sumienia. W końcowej części wystąpienia ukazane zostały przez prelegenta konkretne sposoby kształtowania sumień słuchaczy.

Kolejny z prelegentów, ks. dr Leszek Szewczyk (UŚ), wystąpił z referatem: „Lekcjonarz źródłem treści dla *lectio divina*”. Na wstępie omówiony został proces współczesnej odnowy praktyki *lectio divina*. W dalszej części wystąpienia prelegent wskazał na rolę Pisma Świętego w praktyce „Bożego czytania”. Ponieważ *lectio divina* przyjmuje, że całe Pismo Święte jest jednością, dlatego najwłaściwszym

sposobem jej odprawiania jest nieprzerwane czytanie Starego lub Nowego Testamentu, od początku do końca, zgodnie z potrzebami osób, bądź odprawiających je wspólnot. Odnowiony lekcjonarz daje wierzącym możliwość zapoznania się z całym Pismem, w trakcie trzyletniego cyklu czytań niedzielnych oraz dwuletniego czytań na dni powszednie. Poprzez odwoływanie się do praktyki całościowej lektury, Kościół pomaga wierzącym umieścić *lectio* w kontekście lektury całego Pisma Świętego.

Jako ostatni wystąpił ks. dr Jerzy Kostorz (UO), który zaprezentował zagadnienie zatytułowane: „Pedagogika liturgiczna a pedagogika katechizmowa”. Nawiązując do adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae*, mówca ukazał podstawowe cele i zadania katechezy, odnosząc je następnie do uwarunkowań katechezy w Polsce. Wskazał też na trudności, na jakie napotyka pedagogika liturgiczna. Wszystkie one wynikają z prowadzenia katechezy w warunkach szkolnych. Omawiając zagadnienie pedagogiki liturgicznej, prelegent odniósł się do nauczania *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. W dalszej części wystąpienia przedstawione zostały praktyczne możliwości dla pedagogiki liturgicznej w ramach katechezy szkolnej. Podsumowując całość rozważań, mówca wskazał na katechezę parafialną jako na najważniejsze miejsce dla pogłębienia formacji liturgicznej.

Podsumowania całości sympozjum dokonali w imieniu organizatorów spotkania ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko i ks. dr hab. Andrzej Żądło, dziękując prelegentom, gościom i pracownikom UŚ za trud włożony w jego przygotowanie i wielopłaszczyznowe ukazanie problematyki związanej z obecnością słowa Bożego w celebracjach liturgicznych. Katowickie sympozjum, nawiązując do nauczania soborowego, stawiało konkretne pytania dotyczące faktycznej recepcji Bożego słowa. Pytania te powinny stać się inspiracją zarówno dla konkretnych działań duszpasterskich, jak i dla dalszej refleksji teologicznej, podejmującej zagadnienia występujące na styku słowa Bożego i liturgii.

Ks. Roman Buchta